

A więc jednak kapitulacja. Nie odsiecz, a kapitulacja! Wszystkich nas ogarnia nie radość z powodu zaprzestania działań wojennych, lecz rozpacz i straszliwe załamanie. Ludzie wybuchają spazmatycznym płaczem. Szlochają na ulicach, szlochają po domach. Nikt do ostatniej chwili nie myślał o poddaniu się Niemcom. Ta tragiczna prawda jest tak daleka od naszych złudzeń i nadziei! Czyżby nasza walka i cierpienia poszły na marne? Czyż to wszystko było niepotrzebne? Zewsząd słyszę, że ludzie woleliby nadal znosić bomby i grozę wojny niż żeby stało się to, co jak najtragiczniejszy pocisk w nas ugodziło – oddanie Warszawy Niemcom!

Halina Regulska

Tomasz Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*